

Festiwal otwarty str. 2

Podczas gali pamięć Leszka Kopcia uczczono filmem "Wspomnienie". Złota „Gloria Artis” przyznana została Pomorskiej Fundacji Filmowej.

Obowiązek artysty? str. 4-5

Czy filmowiec powinien czegoś od siebie wymagać i coś widzom udowadniać? Zastanawiać się nad tym, jakie emocje jego film w nich wywołuje?

INDIANIE I KOWBOJE

Bogusław Linda:

- Byłem aktorem, który działał przeciw komunizmowi, pomyślałem sobie, że warto zadziałać przeciwko papieżowi.

str. 3

KOGO BY TU SFILMOWAĆ str. 2

Filmy biograficzne mają się całkiem dobrze, także w Polsce. Film o kim chcielibyście zobaczyć?

[czytaj więcej](#)

TAJEMNICA INFERNO str. 6

Kryminalna akcja się rozkręca, detektyw Marian Tułaj prowadzi śledztwo. Dziś część druga intrygującej opowieści.

[czytaj więcej](#)

DWIE WYSTAWY str. 7

Przez cały tydzień w Muzeum Miasta Gdyni do obejrzenia dwie pasjonujące wystawy poświęcone historii polskiego kina.

[czytaj więcej](#)





FESTIWAL UROCZYŚCIE OTWARTY

50. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych został uroczystie otwarty. Gala rozpoczęcia odbyła się w poniedziałek, 22 września 2025 roku, w Teatrze Muzycznym im. Danuty Baduszkowej w Gdyni. Festiwal został zainaugurowany pokazem filmu „Chopin, Chopin!” w reżyserii Michała Kwiecińskiego.

Podczas gali uczczono pamięć wieloletniego Dyrektora Festiwalu Leszka Kopcia. Wyświetlono film „Wspomnienie”, w którym współpracownicy dzielili się związanymi z osobą Dyrektora wspomnieniami. Po projekcji Joanna Poca zaśpiewała utwór „Knockin' On Heaven's Door”.

Kolejnym punktem wieczoru było oficjalne odznaczenie Pomorskiej Fundacji Filmowej, producenta FPFF, Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Życzę Festiwalowi, żeby nigdy nie tracił odwagi. Żeby miał w sobie siłę walki o sprawy ważne – mówiła dyrektorka artystyczna FPFF Joanna Łapińska, która tego wieczoru otrzymała Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Ostatnią częścią wieczoru było przyznanie Jerzemu Skolimowskiemu nagrody FIPRESCI 100 Lifetime Achievement Awards. J.Ł.

TEGO SPOTKANIA NIGDY NIE ZAPOMNĘ

Dziennikarze prowadzący wywiady i konferencje prasowe wspominają wydarzenia, które szczególnie zapadły im w pamięć. Dziś Łukasz Maciejewski.



FOTO: Anna Rezulak

Od czternastu lat prowadzę konferencje prasowe w Konkursie Głównym, a zatem okazji do wyjątkowych spotkań na Festiwalu miałem naprawdę wiele. Gdybym jednak musiał wskazać najbardziej poruszającą rozmowę, byłaby to konferencja prasowa sprzed równo dziesięciu lat. 17 września 2015 roku odbyło się spotkanie po pokazie konkursowego filmu „Demon” w reżyserii Marcina Wrońskiego. Twórca wrócił prosto z festiwalu w Toronto, cieszył się z przyjęcia filmu, a mimo to atmosfera na konferencji prasowej, zapewne z uwagi na charakter filmu, była pośpna. Rozmawialiśmy o motywach dybuka, o śmierci. Któż mógłby podejrzewać, że będzie to ostatnie spotkanie z Marcinem. Dwa dni później o świcie otrzymałem telefon, że reżyser, którego widzieliśmy parę godzin wcześniej na bankiecie, nie żyje.

Dopowiadamy sobie, zapewne bezzasadnie, rozmaite sensy takim sytuacjom, a jednak tragiczny koniec jednej z najciekawszych karier reżyserskich w naszym kraju daje nam, być może, prawo do tego rodzaju bolesnych wniosków. Ja znałem Marcina przez całe życie, dorastaliśmy w jednym mieście – Tarnowie, razem chłoniliśmy kino, byliśmy niemal rówieśnikami. Także dlatego to ostatnie publiczne spotkanie z nim tak mocno zapisało się w mojej pamięci.

Łukasz Maciejewski

PYTANIE NA DZIŚ

Życiorys jakiego Polaka / Polki byłby wart sfilmowania?

Pytania zadawały: Weronika Petelczyc i Julia Łukaszek

SONDA FESTIWALOWA

Emilia Weinert
— widzka Festiwalu

Sądzę, że Witkacego. On sam nigdy nie chciał być na piedestale. Patrząc na jego listy i całą twórczość – po prostu zasługuje, żeby sfilmować jego życie.



Hubert Malecki — widz Festiwalu

Ja bym na przykład chętnie zobaczył film o Aleksandrze Kwaśniewskim. To ciekawy polityk, który objął stanowisko prezydenta w bardzo ważnym dla Polski czasie.



Jarosław Respondek
— fotoreporter Stowarzyszenia Filmowców Polskich

Ja myślę, że taką postacią jest Tadeusz Rolke, który zajmował się fotografią. Z uwagi na całą jego fotograficzną przygodę i przejście z epoki analogowej na cyfrową myślę, że byłby to odpowiedni wybór.



Dagmara Borkowska
— absolwentka produkcji audiowizualnych

Myślę, że super by było, gdyby powstał film o Korze Jackowskiej z Maanam, bo była to bardzo barwna postać, której poglądy są nadal aktualne i nadal rozpalały polskie społeczeństwo.



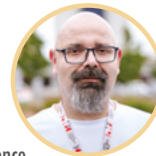
Katarzyna Kubiczak
— wolontariuszka Festiwalu

Jestem z Torunia, więc pierwsze, co mi przychodzi na myśl, to Wilmelmina Iwanowska, założycielka Wydziału Astronomii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika – niezwykła kobieta, która podniosła poziom astronomii polskiej na wyżyny.



Karol Kin — główny specjalista ośrodka dokumentacji i zbiorów programowych TVP

Wybrałbym Stanisława Lema, gdyż jest to największy polski twórca science fiction. Napisał naprawdę fenomenalne książki, na przykład „Solaris”, które zostało sfilmowane w Hollywood.



WSZYSTKIE OCZY ZWRÓCONE NA ZWYCIĘZCÓW

KOP
KOSYCARZ FOTO PRESS



11 Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku. Nagrodę aktorce Jadwidze Barańskiej za rolę w filmie „Noce i dnie” wręcza przewodniczący jury Jerzy Hoffman. Tak było 7 września 1975 roku.

FOTO: Zbigniew Kosycarz / KFP

FILMY KONKURSU GŁÓWNEGO NA KONFERENCJACH

„CHOPIN, CHOPIN!”



FOTO: Wojtek Rojek

- Nie mogliśmy znaleźć antagonisty w tej historii. Chopina wszyscy lubili, szanowali. Zobaczyłem film Joachima Triera „Najgorszy człowiek na świecie”, w którym życie głównej bohaterki pokazane jest w obrazach, co się wspaniale opowiada. Właśnie dzięki niemu stwierdziłem, że nie będziemy szukać historii przyczynowo-skutkowej, tylko pokażemy elementy z życia, oderwane czasowo od siebie. Napęd dla naszego filmu stanowi ostatnie 15 lat życia Chopina, w których to jego choroba jest jakby zegarem wyznaczającym rytm tej opowieści – mówił reżyser filmu Michał Kwieciński.

- We współpracy z Michałem Kwiecińskim liczy się przede wszystkim zaufanie i wolność. Rozumiemy się bez słów, wspieramy się i udzielamy sobie pozwolenia na stworzenie czegoś wyjątkowego. Język, który przekładam na ekran, nie ma słów, to są emocje. To trzeba stworzyć obrazem, kadrem, przestrzenią, aby wywołać w widzu odpowiednią reakcję – opowiadał o swojej pracy operator Michał Sobociński.

WP

„ZAMACH NA PAPIEŻA”

- Bawiliśmy się świetnie. Po prostu filmy z Władkiem to są takie filmy, gdzie udajemy kowbojów albo Indian. Władek ma nieprawdopodobny talent do pisania dialogów, w których zawsze można znaleźć prawdę: prawdziwą miłość, prawdziwą nienawiść i tak dalej, więc ta zabawa nie ma końca – mówił odtwórca głównej roli Bogusław Linda o swojej współpracy z Władysławem Pasikowskim, reżyserem filmu.

- To nie jest łatwe w dzisiejszych czasach: odtworzyć świat sprzed lat, bo może na co dzień nie zauważamy, jak on się zmienia, ale jak sięga się po materiały archiwalne, to wtedy dopiero widać, jak duża jest różnica. Trzeba włożyć wiele pracy właśnie w scenografię, kostiumy i charakterystykę, żeby wszystko wyglądało wiarygodnie. Oczywiście nigdy nie jest to w stu procentach takie jak było, ale przynajmniej dążymy do tego ideału – objaśniała Inga Kruk, producentka filmu.

KŻ



FOTO: Tomek Kaminski



LAGUNA
estética

TWOJE PIĘKNO W RĘKACH PROFESJONALISTÓW

Laguna Estetica to wyspecjalizowany dział kliniki Laguna Medical. Łączymy wiedzę, nowoczesne technologie i indywidualne podejście, aby wydobywać naturalne piękno i przywracać pewność siebie.

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ

Kwas hialuronowy • Modelowanie ust • Lifting twarzy
Mezoterapia • Peelingi • Wygładzanie zmarszczek

CHIRURGIA PLASTYCZNA

Piersi • Liposukcja • Plastyka brzucha • Lifting twarzy i szyi • Plastyka powiek
• Korekcja nosa ...i wiele innych zabiegów

PONAD
21 LAT
DOŚWIADCZENIA

Laguna Estetica
— bo piękno zasługuje na profesjonalizm.

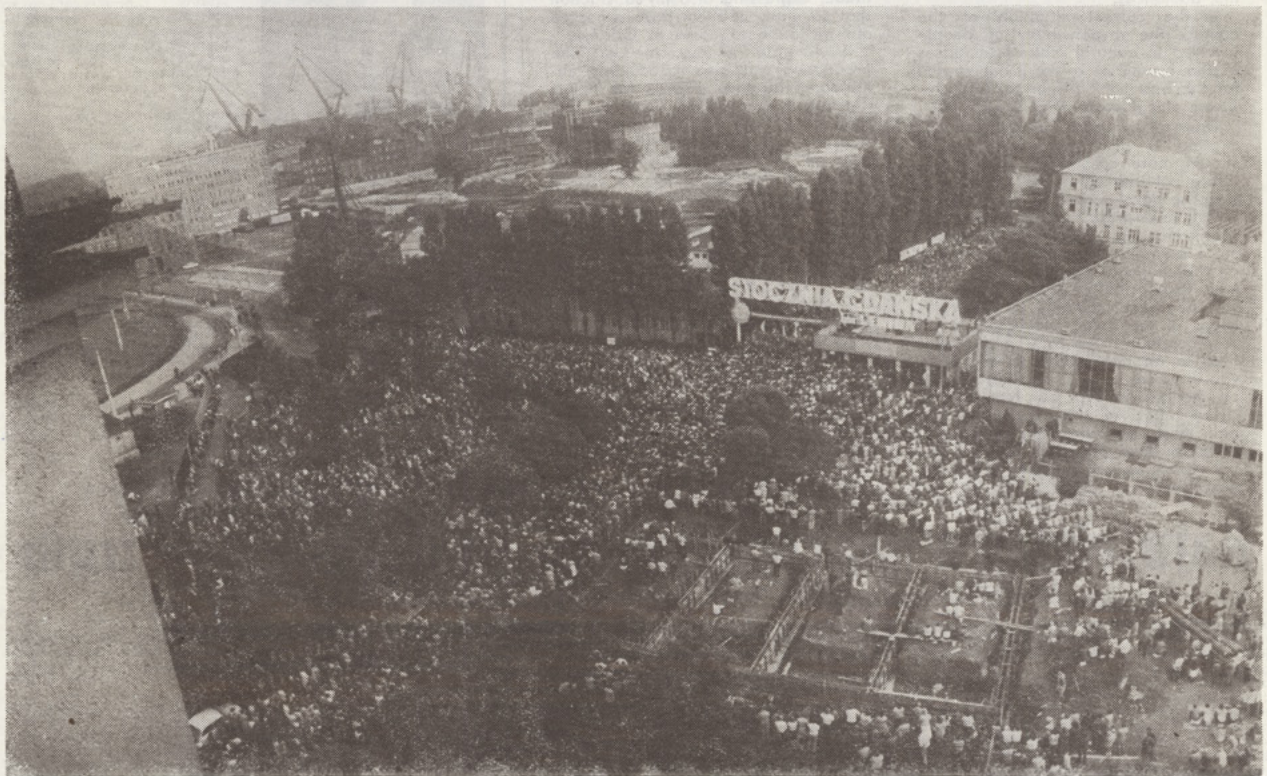


GAZETA FESTIWALOWA

VII FPFF

Gdańsk 8-15 września 1980 r.

Nr 1



Obowiązek mówienia prawdy

Andrzej Wajda

Jeśli stawiamy sobie pytanie: jaki jest podstawowy obowiązek artysty wobec polskiej rzeczywistości współczesnej, to odpowiedź może być tylko jedna: jest to obowiązek mówienia prawdy. Mimo pozornej ogólnikowości tej od powiedzi pozostaje niewzruszonym faktem, że jedynie prawda jest tą drogą, która może wyprowadzić nas z obecnego kryzysu, przywrócić wzajemne zaufanie pomiędzy ludźmi, a także zaufanie pomiędzy społeczeństwem a władzą, wyzwolić twórcze siły na szego narodu.

Jestem jednak przekonany, że mówienie prawdy oznaczać musi dzisiaj akt odwagi i wyobraźni, polegający przede wszystkim na zerwaniu z dotychczasowymi schematami, przez które zwykliśmy patrzeć na społeczeństwo polskie. Nieskuteczność wielu subiektywnie uczciwych haseł i przedsięwzięć zmierzających do naprawy Rzeczypospolitej bierze się moim zdaniem stąd,

że adresowane są one do wyimaginowanego społeczeństwa, które w rzeczywistości nie istnieje, a więc które nie może dać na te hasła żadnego odzewu. Wiele naszych kampanii projektuje się na nieaktualnych już mapach społecznych — stąd tak trudno jest dotrzeć do upragnionych celów. A więc obowiązek mówienia prawdy oznacza przede wszystkim obowiązek rzetelnego opisu naszej rzeczywistości. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że Polska nie jest już tym krajem, którym była 35, 20 lub 10 lat temu, powstały tu nowe grupy i sytuacje społeczne, utwierdziły się nowe i inne przekonania, zmieniła się psychika społeczeństwa. Są słowa, z oficjalnego słownika, które już nie znaczą, są schematy, które

(Ciąg dalszy na str. 2)



(Dokończenie ze str. 1)

nie odpowiadają żadnej prawdzie. Przyjrzyjmy się choćby kilku wybranym aspektom z tego obrazu.

Pierwszym z nich niech będzie sprawa moralności społecznej. Nie może istnieć zdrowe społeczeństwo bez zdrowych i powszechnie akceptowanych kryteriów moralnych. Tymczasem jest zjawiskiem powszechnym i wielokrotnie

pokazywanym w naszych filmach, że współczesne społeczeństwo polskie posługuje się kilkoma różnymi kodeksami moralnymi, z których tylko nieliczne zasługują na tę nazwę. Inne więc reguły postępowania rządzą robieniem karier urzędowych i oficjalnych, inne zaś robieniem majątków i zabezpieczaniem sobie materialnego dobrobytu. Co innego mówi się na zebraniach, a co innego w kręgu znajomych czy rodziny. Co innego czyta się w gazetach, a o czym innym mówi i wie doskonale ulica. W imię taktyki, dla świętego spokoju czy osobistego bezpieczeństwa wybaczymy sobie kłamstwo, nierzetelność czy niełojalność w stosunkach służbowych czy publicznych — prawdomówność, szczerłość i prawdość zachowując dla kręgu rodzinnego i najbliższego grona przyjaciół.

Powstaje więc pytanie, czy może być zdrowe społeczeństwo, pogrążone tak głęboko w osobliwej schizofrenii moralnej i czy zadaniem sztuki nie jest zastanowienie się, co wyparło moralność prawdziwą z terenu moralności publicznej oraz uporczywe opowiadanie na rzecz jednolitego kodeksu moralnego, obowiązującego zawsze i wszystkich. Czy możemy dalej o tym milczeć?

Jaki jest OBOWIĄZEK ARTYSTY?

„Jeśli stawiamy sobie pytanie: jaki jest podstawowy obowiązek artysty wobec polskiej rzeczywistości współczesnej, to odpowiedź może być tylko jedna: jest to obowiązek mówienia prawdy [...] jedynie prawda jest tą drogą, która może wyprowadzić nas z obecnego kryzysu, przywrócić wzajemne zaufanie między ludźmi”
— pisał Andrzej Wajda na łamach gazety festiwalowej z września 1980 r. Pytanie, czy takie kategorie i takie postawienie sprawy są odpowiednie dla naszych czasów?

Bo czy filmowiec powinien czegoś od siebie wymagać i coś widzom udowadniać? Powinien się w ogóle zastanawiać nad tym, jakie emocje jego film w nich wywołuje? Inna sprawa, że widzownia nie jest przecież jednowymiarowa. Artyści też są różni, każdy ma inne motywacje. Dla jednych będzie to po prostu potrzeba zaspokojenia poczucia własnej wartości i wyrażenia siebie, dla innych — zadawanie niewygodnych pytań, zajmowanie politycznego stanowiska, prowokowanie do myślenia o rzeczach nieoczywistych.

A jeżeli tak, nasuwa się inne, niemniej kłopotliwe pytanie: czy i jak filmowcy mają reagować, jak mają rozumieć swoje zaangażowanie? Być żarliwym działaczem



kiem artysty jest chronienie faktów przed rozpowszechnieniem w „różnicach zdań”. Nieprzemilczanie, nawet jeśli prawda była osamotniona lub niebezpieczna. Ważne wydaje mi się jeszcze nieustanne zadawanie sobie pytań, podważanie własnej perspektywy. Kiedy filmowałam „Silver” i głęboko pod ziemią dzieci zbierały kwarc na sprzedaż, stałam dokładnie w tym miejscu: jak pokazać ich rzeczywistość, nie robiąc z ich cierpienia spektaklu dla mojej narracji? Jak być świadkiem, nie podglądaczką? Moim obowiązkiem jest pilnowanie tej granicy.

Dzisiaj mamy przed sobą jeszcze coś bardziej naglącego. Czternaście dni temu wróciłam z Jenin w Palestynie. Od tego czasu chodzi za mną pytanie: czy mam obowiązek użyć tego, czym dysponuję — dostępu, narzędzi, platformy, żeby nazwać przemoc, jaką widziałam? To kłopotliwe pytanie, gdy ciężar rzeczywistości staje się zbyt wielki. Czasami trzeba milczeć, by chronić. Czasem trzeba mówić, by nie być współwinnym milczenia. Rozpoznanie tej różnicy to może najważniejsza umiejętność, jakiej dzisiaj potrzebujemy.

Michał A. Zieliński,
scenarzysta filmu „Kos”

Wydaje mi się, że artysta nie powinien mieć żadnych obowiązków czy też zobowiązań — z wyjątkiem tych, które sam na siebie dobrowolnie narzuci. Zastanowiłbym się przy okazji nad różnicami, jakie wynikają z okoliczności. W czasach, kiedy Andrzej Wajda pisał te słowa, bardzo brakowało prawdy i wolności. Dzisiaj mamy bardzo dużo wolności i równie dużo różnych prawd. Czego nam brakuje dzisiaj, to prawdopodobnie umiejętności słuchania siebie wzajemnie. Brakuje także tego może nieco staroświeckiego i przebrzmiałego, zdaje się nikogo już nie interesującego słowa, jakim jest tolerancja. Mamy za to różne strony sporu, które przestają uważać siebie za ludzi czy obywateli. Więc może obowiązkiem artysty jest — tak sobie kontrowersyjnie powiem — podtrzymywanie wspólnoty.

Korek Bojanowski,
reżyser filmu
„Utrata równowagi”

Żyjemy w bajzlu informacyjnym. W świecie wykalikulowanym, który zapomina o prawdzie, ale też w rzeczywistości, w której miłość jest dla nas wystarczająca. Dlatego, według mnie, podstawowym obowiązkiem artysty wobec rzeczywistości jest przede wszystkim bycie bezkompromisowo szczerym. Nie tylko w podejściu do podjętego tematu, ale też w środkach, jakie wykorzystuje, zabierając się do pracy.

Mateusz Demski

Sześciu autorów (znakomitych), jedna intryga. Po raz pierwszy w naszej Gazecie!

To edycja Festiwalu wyjątkowa pod wieloma względami. I nie chodzi tylko o jubileusz. Po raz pierwszy w „Gazecie Festiwalowej” codziennie publikujemy opowiadanie w odcinkach. Nie jest to jednak takie zwykłe opowiadanie. Jego autorami są twórcy, którzy podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni otrzymali nagrody za najlepszy scenariusz. Pierwszy z wybranych przez nas gdyńskich laureatów – a wszyscy to znakomici scenarzyści – napisał swoją część i przekazał ją kolejnej osobie, która rozwinęła historię w wybranym przez siebie kierunku. I tak dalej, i tak dalej... Dzisiaj zapraszamy na część drugą, którą napisał Mateusz Pacewicz, laureat nagrody za najlepszy scenariusz do filmu „Boże Ciało” w 2019 roku.

Anna Kempys

TAJEMNICA INFERNO CZ.2

Detektyw Marian Tutaj dobył wysłużonego telefonu marki Samsung Galaxy, by uprzedzić SMS-em byłą żonę, że ugrzązł w Piekiełku i nie da rady zawieźć córki na zajęcia żeglarskie. Wyciszył telefon, by odroczyć nieuchronne pretensje i stłumić poczucie winy. Oddałby wszystko, żeby spędzić poranek z małą, a nie w infernalnych czeluściach polskiego światka filmowego, jednak nie mógł sobie pozwolić na kolejne nieudane śledztwo. - Ale kto to jest? – zapytał kierownika sali, Krajcara, a w zasadzie jego bardziej rozgarniętej matki. – Ten Laureat festiwalu, którego wciągnięto do podkopu?

- Jakiś scen... ograf? - wydukał zawiadujący Piekiełkiem dryblas. Matka Krajcara zdzieliła syna po głowie: - Scenarzysta! Podobnie jakiś znałszy. Ale nazwiska nie pomnę.

Detektyw pokiwał głową i zabrał się do roboty: ustalenie nazwiska Laureata-scenarzysty nie powinno być trudne. Wprawnym okiem Tutaj rozejrzał się po parkiecie: neurotyczni reżyserzy i reżyserki wili się obok rytmu, narcystyczni aktorzy i aktorki popisywali perfekcyjnymi układami tanecznymi, a producenci stali z boku i łowili nowe talenty.

Tutaj zaczął wypytывать o Laureata, ale zszokowany odkrył, że filmowcy nie potrafili podać nazwiska ani jednego scenarzysty... Śledztwo ugrzęzło więc w martwym punkcie.

Detektyw ożywił się dopiero, gdy w rogu sali dostrzegł garstkę bladych, sfrustrowanych introwertyków i introwertyczek z oznakami przedwczesnej starości. - „Bingo!” – pomyślał Tutaj, uśmiechając się tryumfalnie pod nosem. - „Scenarzyści”.

Mateusz Pacewicz
cdn.

JEDNO MIEJSCE, DWIE WYSTAWY

W festiwalowy poniedziałek w Muzeum Miasta Gdyni odbył się wernisaż nie jednej, a dwóch wystaw poświęconych historii polskiego kina. Podczas uroczystego otwarcia Włodzimierz Grzechnik, doradca zarządu Pomorskiej Fundacji Filmowej, został odznaczony odznaką honorową Zasłużony dla Kultury Polski.

Pierwsza z wystaw to „Na fali czasu”, która – jak wspomnieli pomysłodawcy projektu Agata Kozierańska-Burda, dyrektorka zarządzająca 50. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych – jest wydarzeniem absolutnie wyjątkowym w całej historii FPFF. Kuratorem wystawy jest Piotr Kulesza, który ujął minione 50 edycji w spójną opowieść złożoną z biletów, programów, plakatów, nagród, a przede wszystkim zdjęć aktorów, reżyserów i uczestników.

Tytułowa fala prowadzi widza przez festiwalowe archiwum, odsłaniając przed nim niepublikowane dotychczas dokumenty i pamiątki. Dopełniają to wszystkie materiały filmowe i dźwiękowe, oddające wyjątkową atmosferę towarzyszącą temu wydarzeniu. Druga z wystaw prezentowanych w Muzeum Miasta



FOTO: Wojtek Rojek

Gdyni to seria plakatów Andrzeja Pągowskiego, zatytułowana „Has na nowo”, która jest czwartą odsłoną cyklu poświęconego wielkim indywidualnościom polskiego kina. Jak przewrotnie podczas wernisażu podkreślił sam autor: „Nie może być Festiwalu bez plakatów Pągowskiego”.

Rok 2025 został ogłoszony rokiem Wojciecha Jerzego Hasa, dlatego to właśnie temu wybitnemu polskiemu reżyserowi poświęcona została wystawa prezentująca 25 plakatów do wszystkich jego filmów.

Zuzanna Jalowska



MAŁGORZATA RAKOWIEC – redaktor naczelny
MATEUSZ DEMSKI – z-ca red. naczel., sekretarz redakcji
JAROSŁAW KUREK – korekta
TOMEK KAMINSKI, WOJTEK ROJEK – foto

Zespół redakcyjny:
Anna Kempys, Zuzanna Jalowska, Julia Łukaszek,
Weronika Petelczyc, Karolina Ślusarczyk,
Krzysztof Żochowski

Projekt i skład graficzny:
MARTA DELSTANCHE
Druk:
DMG DANIEL GÓRNY

ORGANIZATORZY			WSPÓŁORGANIZATORZY	PRODUCENT
	Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego		Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny	
	Stowarzyszenie Filmowców Polskich		PREZYDENT MIASTA GDYNI	
	MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO		TVP	

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej

MECENAS	SPONSORZY	PARTNERZY STRATEGICZNI
OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI		LOKALNI PATRONI MEDIALNI
PARTNERZY GŁÓWNI	PARTNERZY	



GDY TWOJE DZIECKO MA PROBLEMY
Z OPANOWANIEM NADMIERNYCH EMOCJI,
WŁAŚCIWĄ SAMOOCENĄ I RELACJAMI.

INNOWACYJNY ZESTAW DO TRENINGU
AFIRMACJI BILATERALNYCH TAB

Zobacz i zamów na www.afirmacjeTAB.pl

Wspierany przez **anima**

we współpracy z **TONSIL**